

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkami niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2,30 zł — z odnośnikiem 2,30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2,30 zł — z odnośnikiem 2,45 zł — przez pocztę 2,54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnośnikiem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-iej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wielkiego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skopiowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym i kopiami przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Chojnice, wtorek 17 sierpnia 1926 r.

Kilka słów o „Strzelcu”.

W ostatnich czasach słyszeliśmy dużo o „Strzelcu” wobec czego niejednemu chłabiły wiedzieć, co to jest za organizacja, kto do niej należy, i jakie są jej cele.

Dotąd podaliśmy już krótkie notatki, które jednakowoż dały niewyraźny tylko obraz.

Nie starczy nam na to miejsca, aby i teraz rzecz przedstawić wszechstronnie, ale pragniemy dać jednakowoż informacje nieco szersze na podstawie ostatnich ujawnionych faktów przez inne pisma.

Otóż „Strzelca” odróżnić należy przedewszystkiem od bractw strzeleckich, które mają wyłącznie cele sportowe i tradycyjnie obywatelskie na oku. „Strzelec” jest organizacją półwojskową i od wojska jak twierdzą ogólnie otrzymuje wyszkolenie, broń a nawet (jak w Toruniu) mundury. Poza tem jest Strzelec organizacją polityczną, znajdującą się pod przeważnym wpływem socjalistów. Oprócz socjalistów jest tam też podobno dużo osobników, których dążenia są nawet skrajniejsze od socjalistycznych.

Podczas przewrotu majowego „Strzelec” odegrał wielką rolę po stronie przewrótowców. Kiedy nastąpiły dąsy pomiędzy p. Piłsudskim a socjalistami, zdawało się, że w Strzelcu nastąpi rozłam na odłam socjalistyczny i odłam zwolenników Piłsudskiego. To jednakowoż nie nastąpiło, co najlepiej świadczy o tem, iż rozróżnieli między p. Piłsudskim a socjalistami i w istocie takie wielkie nie były względnie nie są.

Tak się przedstawia sprawa w ogólnym zarysie. Jeżeli się jednak zważy, że do „Strzelca” należą osobnicy bardzo wątpliwej wartości przekonaniowie, jak twierdzą mieszkańcy tych miast, gdzie on powstał, to organizacja ta zwłaszcza w naszej dzielnicy przedstawia wielkie niebezpieczeństwo.

Powstał on bowiem na Pomorzu w czasie przewrotu majowego i zakładanie „Strzelca” właśnie w tym czasie ma wszelkie znamiona organizacji skierowanej przeciw tutejszemu społeczeństwu. Toteż Pomorzanie prawie żaden do niego nie wstępują — chyba wyjątkowo z ciekawości, albo dlatego, że jest bezrobotny. Tak nas przynajmniej informują.

Niemniej organizacja ta nie cieszy się wśród społeczeństwa tutejszego najmniejszą sympatią. W Bydgoszczy z okazji demonstracji strzeleckich złożyli członkowie strzelca wieniec na grobie nieznanego żołnierza. W nocy wieniec zginął. Zresztą o charakterze „Strzelca” w naszej dzielnicy świadczą najlepiej jego współdziałanie w krwawych zaburzeniach w Inowrocławiu.

Graniczymy z dwu stron z najniebezpieczniejszym z naszych wrogów i organizacje półwojskowe są nam potrzebne. Ale takimi są Towarzystwa Wojaków i Powstańców, Oficerów i Podoficerów Rezerwy oraz Sokół (które obóz przewrotu majowego pragnie złączyć ze „Strzelcem” — miejmy nadzieję, że daremnie) i te nasze organizacje nie zajmujące się polityką i tylko stojące na straży całości państwa i naszych granic całkowicie nam wystarczą.

Tyle narazie. W przyszłych numerach podamy głosy innych pism w tej sprawie.

Strzelec a „kościół narodowy”.

W niedzielę 8 bm. „marjawita” Zawadzki odprawił nabożeństwo, przybrany w szaty liturgiczne, w sali przy ulicy Marcinkowskiego. Udzielił brato około 700 osób. Przy tej okazji tenże Zawadzki zachęcał wiernych, aby wzięli udział w zabawie „Strzelca” w restauracji Kaubego.

Jak zatem widzimy, socjaliści i sekularze popierają „Strzelca”, co jest dowodem, jakiego on jest ducha.

Kwiatki z obozu majowego przewrotu.

Serdeczny pozdrowienie p. Piłsudskiego z Żydem.

Żydzi mają rację, jeżeli tak wychwalają przewrót majowy. Oto kilka nowych kwiatków ze zjazdu legjonistów w Kielcach. Żydowski „Nasz Przegląd” pisze:

Antysemitki „Słowo Kieleckie” zamieściło artykuł napastliwy, wywodzący, że marszałek Piłsudski brata się z Żydami, na dowód czego przytoczył fakt, iż odczyt jego urządzono w żydowskiej sali kinowej.

Rocznica cudu nad Wisłą. Święto żołnierza polskiego.

Dzień 15 sierpnia — to dzień wielki — dzień pierwszorzędnego znaczenia dla nas, albowiem w dniu tym przypada rocznica wiekopomnego „cudu nad Wisłą”. Dzień ten przedewszystkiem wykazał siłę, jaką przedstawia zorganizowane i jedynomyślnie społeczeństwo, choćby się w ostatniej jeszcze chwili złączyło w zgodnym wysiłku.

Wiadomo, że i wówczas ten sam obóz, który tego roku dokonał przewrotu majowego spowodował najazd bolszewicki w r. 1920 swą wyprawą na Kijów, należycie wyprawy nie przygotowały. Były chwile, gdy zdawało się, że Polska stanie się krwawą prowincją bolszewicką, gdy naraz społeczeństwo zrozumiało siłę niebezpieczeństwa, jakie mu grozi i postawiwszy na czoło gen. Józefa Hallera przy pomocy dzielnych generałów francuskich bolszewików tuż pod Warszawą pokonało.

Był to istotnie cud, o którym nam zawsze pamiętać należy, zwłaszcza w chwilach ciężkich. Nie

należy stracić nigdy wiary w odwrócenie klęsk. O ile naród zrozumie groźbę niebezpieczeństwa i łączy się w wspólnym wysiłku, każdą klęskę usunąć można. Warto jednakże wspomnieć też i o tem, jaką rolę odegrali podczas tego najazdu „Żydzi” i „Wyzwoleńcy”, którzy niejednokrotnie stawali po stronie fali komunizmu.

Dzisiaj właśnie Żydzi i Wyzwoleńcy główną rolę odgrywają w obozie majowego przewrotu i silnie wpływają na stosunki w państwie.

Aby uczcić należycie pamięć walczących i poległych we walce z wspomnianym najazdem bolszewickim odbyła się w niedzielę w Warszawie wielka uroczystość wojskowa na placu Saskim. W uroczystości wzięli udział tak najwybitniejsi przedstawiciele rządu, wojska jakoteż społeczeństwa. Uroczystości te, stanowiące zarazem wielkie święto żołnierza polskiego przygotowane okazały.

Krótki przegląd polityczny.

Niemcy coraz bardziej się rozzuchwalają — Żydzi w Rosji już drżą ze strachu przed pogromami. — Premier w Gdyni. — Proces gen. Malczewskiego. Stan zdrowia ks. Prymasa. — Telegram Ojca św. — Klęska górników angielskich.

Niemcy chcą pobojowo pobić Pomorza. 13 bm. odbyło się końcowe posiedzenie komisji polsko-niemieckiej. Na posiedzeniu tem Niemcy przedstawili swój „Wunschzettel”, to znaczy warunki. Warunków takich jest osiem.

Niemcy domagają się na prawach wzajemności, mających dla strony polskiej znikomą wartość, rozszerzenia uprawnień traktatowych na wszystkich obywateli niemieckich, bez względu na to, czy czynność ich w Polsce związana będzie ze sprawami handlowymi, czy przemysłowymi. Ważne jest życzenie niemieckie, żeby strona polska zabezpieczyła pobyt, zarobkowanie i możność krótkich wyjazdów poza granicę państwa tym wszystkim Niemcom, którzy przebywali w granicach Polski z chwilą obejmowania Pomorza w r. 1920. Niemcy życzą sobie dalej zapewnienia możliwości pracy niemieckim towarzystwom handlowym i przemysłowym, zrównania ich w prawach podatkowych, zapewnienia nabywania nieruchomości itd. Ostatnie życzenie niemieckie dotyczy swobody dla nauczania dzieci obywateli niemieckich, przebywających w Polsce. Strona polska ma pozwolić na dopuszczenie nie tych dzieci do szkół publicznych w Polsce oraz na przyjazd do Niemiec nauczycieli i wychowawców.

Po złożeniu tego „wunschzettla” strona niemiecka wyraziła nadzieję, że rozpoczętą się przerwą wakacyjną, mającą trwać do 28 września, da możliwość stronie polskiej do przychylnego rozpatrzenia życzeń niemieckich i dania pozytywnych odpowiedzi. Na tem posiedzenie zamknięto.

W Rosji zanoszą się pogromy żydowskie. Do Berlina nadeszły alarmujące wiadomości z Rosji do kół żydowskich z powodu silnego kursu antysemickiego, który gwałtownie zaznacza się w Rosji w masowych dymisjach urzędników — żydów. Obecny rząd ze Stallnem, Rykowem i Mienżyńskim na czele reprezentuje rdzennie rosyjski żywioł, podczas gdy opozycja Zinowjewa rekrutuje się przeważnie z elementów żydowskich.

W związku z tem, otrzymano poufne ostrzeżenie, że kurs antysemicki rządu będzie wyzyskany na prowincji w kierunku krwawej reakcji i da hasło do popromu żydów, gdy dotychczas G. P. U. bardzo ostro przeciwdziałała wszelkim wystąpieniom antysemickim.

Przywódcy opozycji komunistycznej mieli wystąpić z bardzo silnymi przedstawięciami, że obecna akcja rządu może mieć nieobliczalne następstwa dla całego ruchu komunistycznego i że w razie rozpętania się pogromów żydowskich może runąć ustroj sowiecki. Oskarżają oni obecnych kierowników rządu, że ich akcja ma nietylko na oku różnice programowe, jak w rzeczywistości jest wybuchem niechęci rasowej i wyznaniowej.

Rzecz to nie jest dla nas obojętna, albowiem istnieją obawy, że Żydzi znowu masowo zaczną napływać do Polski, gdzie im tak silnie obecnie u rządu wpływy żydowskie łatwowyrobią odpowiednie prawa — ze szkodą dla interesów społeczeństwa polskiego.

Premier Bartel w Gdyni. 13 bm. p. prezes Rady Ministrów prof. Bartel wyjechał do Gdyni na 3-dniowy pobyt nad morzem. Celem podróży premiera jest osobiste zapoznanie się ze stanem budowy portu w Gdyni. Ponadto podczas podróży swej zapozna się z potrzebami ludności naszego wybrzeża morskiego.

General Malczewski przed sądem. Dziś w poniedziałek rozpoczyna się proces przeciw gen. Malczewskiemu, którego pod eskortą dostawiono do Warszawy. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Ostatnie wiadomości opiewają, że proces został odroczony.

Telegram Ojca św. do ks. Prymasa. Ojciec św. nadesłał do J. E. ks. Prymasa następującej treści depeszę:

„Do Arcybiskupa Monsignore Hlonda w Katowicach. Ojciec św., dowiedziawszy się ze szczerem zadowoleniem o polepszenie się stanu zdrowia Waszej Eksceleńcy — życzy gorąco zupełnego wyzdrowienia i śle wzmacniające i białe Błogosławieństwo Apostolskie. — Kardynał Gasparri.”

Według ostatnich wiadomości stan zdrowia ks. Prymasa z dnia na dzień się polepsza. Gorączka opadła, a niebezpieczeństwo powikłań w chorobie minęło.

Hiszpania uzyska miejsce w Radzie Ligi Narodów, tak dzisiaj donoszą. Nawet Niemcy na to się pono godzą. Jest to skutek stanowczych kroków rządu i narodu hiszpańskiego.

Cook prosi rząd angielski o pośrednictwo. Najjaskrawiej uwydatnia się klęska strejkujących górników w Anglii w tem, że komunistyczny przywódca strejkujących, Cook, prosi rząd o pośrednictwo. — Być może, że do tego przyczyniły się zatargi wewnątrz Rosji i uszczuplenia z tego powodu zasilków rosyjskich.

Szczegółowy Wyrok w sprawie księży katolickich. Pisma Moskiewskie podają szczegóły wyroku, wydanego przez rząd sowiecki w Korościeniu w sprawie księży katolickich ks. Żulińskiego i Łotejki oraz 11 Polaków oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Ksiądz Żuliński został, jak wiadomo z poprzednich wiadomości, skazanym na karę śmierci. Oprócz tego sąd powziął decyzję w sprawie konfiskaty całego jego majątku na rzecz skarbu sowieckiego. Ksiądz Łotejko skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia. Ten sam los spotkał trzech innych podsądnych. Sześciu oskarżonych skazano na sześciomiesięczny areszt, 2 — uniewinniono.

„Danz. N. Nachrichten” zamieszcza artykuł, wykazujący, że pogłoski o wojennych zamiarach były plotkami bolszewickimi, które miały na celu wywarcie nacisku na Polskę w sprawie traktatu gwarancyjnego.

Chytrność Żydów bolszewickich i prowokacja niemiecka.

Poincaré zmierza do ugody z Niemcami — tak twierdzą bolszewicy, a Niemcy grają marsz wkroczenia do Paryża. Jak już pisaliśmy Francuzi oświadczyli gotowość zmniejszenia wojsk francuskich w zajętych przez nich ziem Nadrenji. Równocześnie pewne pismo bolszewickie doniosło, że polityka francuska nawet po objęciu rządów przez Poincarégo dąży w kierunku ugody z Niemcami. Według zdania tego pisma stanowi to niebezpieczeństwo usunięcia wpływów angielskich z Europy, a Polskę i Czechy zniewoliliby to do sklerowania swych oczu ku Anglii. Głos ten ma niezawodnie na celu wywołanie nieporozumienia między Francją i Anglią i popchnięcia Francji w objęcia Niemiec, które mają sojusz z bolszewikami.

Utworzone zostało pogotowie ratunkowe, złożone z 4 lekarzy, wśród których było dwóch Żydów: dr. dr. Fleszler i Lewinson.

Gdy marszałek Piłsudski wyszedł na ulicę przedstawił mu się inwalida żydowski z Miechowa, który podczas wojny polsko-bolszewickiej stracił nogę. Marszałek ucałował go w czoło.

Zargonowy „Moment“ opisując ten sam wypadek dodaje jeszcze:

„Scenata zrobiła na zebranych ogromne wrażenie.“
Na uroczystość zaproszono ze strony żydowskiej związek kupców i związek rzemieślników.

Gmina żydowska zaproszona nie została, ale tylko dla tego, że nosi ona charakter religijny, nie zaś polityczno-narodowy, a przedstawiciel Kościoła także nie został zaproszony.

Wielu wyższych wojskowych wyraziło swój zachwyt zachowaniem się ludności żydowskiej w Kielcach wobec zjazdu legionowego.

Wierzmy — zwłaszcza że i wśród tych wojskowych zapewne nie brakło wychrzconych a może i niewychrzconych Żydów.

Działacz z obozu „odrodzenia“.

Działacze stołeczni z obozu „odrodzenia moralnego“ po dokładnym obejrzeniu przedstawiają się nieraz arcydziwnie, na prowincji zaś w roli działaczy tego obozu występują osoby, które wprost do dziwów zaliczyć można.

Oto np. w powiatach żywieckim i makowskim jako wielbiciel marsz. Piłsudskiego i organizator P. P. S. występuje p. Michał Troneczek. W marcu rb. starostwo w Makowie rozesało wiadomości do gminnych i posterunków policji państwowej pismo, ostrzegające, że Michał Troneczek mieni się prezesem (dawno już faktycznie rozwiązanego) Koła związku inwalidów wojennych w Slemieniu, używa fałszywej pieczęci Związku i karotuje ludzi. Starostwo nie może go pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż ten emerytowany oficer sądowy w Slemieniu, jest pozbawiony sądowo wia-snowiności, jako umysłowo chory.

Dziadek i djabeł.

W Świątyniach w kasynie urzędników państwowych odbywała się zabawa, na którą przybył nieproszony instruktor kadry 5 p. legionów, chorąży B.

Chorąży zjawił się w towarzystwie 2 sierżantów i kaprała. Obrzązani na gospodarzy, którzy zwrócili mu uwagę, że przybył na zabawę nieproszony, wkroczył na salę balową ze słowami: „Do djabła z tą zabawą! Niech żyje Dziadek! Rozchodźcie się, bo rzucam granaty!“ I rzeczywiście rzucił dwa granaty, z których jeden w bufet, a drugi w sufit.

Granaty eksplodowały, demolując wnętrze sali. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

O lęby jednak pogłoski o zbliżeniu francusko-niemieckiem były prawdziwe, to zbliżenie to zostało strasznie wstrząśnięte, albowiem oburzenie w prasie francuskiej wywołał fakt, że w Berlinie podczas uroczystości związanych z rocznicą konstytucji weimarskiej prezydent Hindenburg odbył przegląd kompanji honorowej przy dźwiękach „Pariser Einzugsmarsch'u, skomponowanego z okazji wkroczenia wojsk pruskich do Paryża w dn. 1 marca 1871 r.

Prasa bolszewicka atakuje rząd francuski spowodu zakwestrowania majątku Gostorga i sowieckiego przedstawiciela we Francji znajdującego się we francuskich barkach.

Już można odnowić

przedpłatę na miesiąc wrzesień na nasze pismo. Listowi przyjmują przedpłatę już od 15 bm. Prosimy pamiętać o tem i polecać nasze pismo także znajomym.

KRONIKA.

Dziś: Joachim, ojciec NMP.; Roch, w.
16 8 26 Słońca wschód 4.44 zachód 19.23
Księżyc wschód 12.55 zachód 22.36

Jutro: Jacek, w. Filip, m.
17 8 26 Słońca wschód 4.46 zachód 19.21
Księżyc wschód 14.9 zachód 23.3

Z miasta.

Chojnice, dnia 16 sierpnia 1926 r.

— **Święto Żołnierza Polskiego.** Dzień wczorajszy obchodziliśmy nasze miasto ze zdwojoną uroczystością. Po pierwsze, jako obchód rocznicy wiekopomnego „Cudu nad Wisłą“ gdzie dzielni nasi synowie ojczyzny, dzielna armja nasza młoda, pobiła na głowę dziką horde moskiewskich stępaczy. Tych „Krasnych Carów“ idei komunistycznej, którzy wtargnęli w granic Rzplitej i zagrali stolicę Warszawie.

Drugą zaś miejscową uroczystością a również do niosła było, że gościliśmy w murach naszego grodu, braci harcerską, która po zlikwidowaniu obozu w Obogiej, przybyła do Chojnic, w związku udziału w uroczystości „Święta żołnierza Polskiego“.

Znajdują się zapewne dzisiaj jeszcze w zastępach harcerzy tacy druhowie, którzy brali czynny udział w pamiętnych walkach nad Wisłą.

Pamiętam jak dziś kiedy to najmłodsze zastępy rycerzy szły w bój z odwiecznym wrogiem naszym ze wschodu. Ile młodych serc gorejących w uczuciach patriotycznych poległo na polach Radzymina. Tam! gdzie nasz wielki bohater ks. Skorupka wódł najmłodsze zastępy armji polskiej — harcerzy i ochotników, składających się przeważnie z młodzieży szkolnej.

Tam leży nasz bohater i obrońca Warszawy ks. Skorupka — lecz zwyciężył. Cześć Wam prochy bohatera ks. Skorupki! Który czyn swój wielki zapisał złotemi głoskami w sercu polaka-patrioty. Cześć Ci bohaterka armjo Polska! Cześć Wam bracia harcerze!



Gertruda Ederle przepłynęła kanał La Manche.

Amerykańska pływaczka miss Ederle przepłynęła kanał La Manche w 14 godzin 39 min., bijąc dotychczasowy rekord (15 godzin 39 min.).

Przystąpimy teraz do przebiegu samej uroczystości dnia. Rano w niedzielę o godzinie 9.30 wyruszył oddział harcerzy wraz z sztandarem i kapelą na czele z koszar miejscowego garnizonu do kościoła gimnazjalnego na uroczyste nabożeństwo, zaś baon 61 pp. z Bydgoszczy, stacjonowany chwilowo w naszym mieście do kościoła farnego.

Nabożeństwo dla harcerzy w kościele gimnazjalnym odprawił kapelan Pomorskiej chorągwi harcerskiej ks. Głowczewski, który też wypowiedział piękne i pożegnalne kazanie, nakazując wiernie stać przy sztandarze harcerskim, a hasło: Bóg i Ojczyzna powinno być najdroższym ideałem harcerza. Ksiądz kapelan żegnając obóz, życzył harcerstwu dalszej pomyślnej i owocnej pracy na chwałę Bogu i Ojczyźnie!

Po nabożeństwie zebrali się oddziały wojska, harcerzy i rzesze publiczności przed gmachem ratusza, gdzie nastąpiło przemówienie z balkonu przez pana burmistrza Dr. Sobierajczyka. Pan burmistrz w krótkim lecz treściwym przemówieniu wskazał zebranym oddziałom wojska i harcerzy oraz licznie zebranej publiczności na uroczystość dnia. Przemówienie swoje burm. dr. Sobierajczyk zakończył okrzykiem trzykrotnym na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Następoie przystąpiono do zaprzysiężenia nowych harcerzy, do których w pięknych słowach przemówił komendant obozu druż potowemistrz Truszczyński z Torunia. Druż Truszczyński nakazywał nowo zaprzysiężonym harcerzom godnie nosić odznakę krzyża harcerskiego, a hasło „Czuwaj“ powinno być zdwojone tutaj na zachodnich rubierzach Rzplitej.

— Twego ojca! — zawołał oszołomiony Lartigues — twego ojca!.. o!.. alez.. Wytłomacz się lepiej...

Maurycy wziął ze stołu kafełkę, nalał wody w dużą szklankę, wypił całą duszkiem i odzyskał zimną krew, tak, że mógł opowiedzieć zdziwionym słuchaczom, co usłyszał od pani Rosier.

Zakończył opowiadanie na tem, jak hrabia Juan przyszedł wieczorem do Aime Joubert. Verdier i Lartigues słuchali Maurycyego i ze zdumieniem i z przestachem, Lartigues nie mając śmiałości ani się odezwać, tłumaczył sobie teraz w myśli tę szczególną sympatię tajemniczą, którą od pierwszego widzenia poczuł do młodego człowieka — syna swego — i patrzył na Maurycyego z wyrazem rozrzewnienia i zachwyty.

— O! o! — rzekł Verdier po chwili milczenia. — Syn hrabiny Kurawiew znajduje się w Paryżu i stał się sprzymierzeńcem Aime Joubert — która służy w policji i szuka Lartigueusa to rzecz ważna dla nas i istotnie niebezpieczna!

— Trzeba nam się uwolnić od Aime Joubert — przerwał Lartigues.

— Uwolnić jak? — zapytał Maurycy.

— Zabić!

— Nie zabijcie jej! — zawołał Maurycy.

— A któż nam przeszkodzi?

— Ja... to moja matka... Bronić jej będę. — Nie chce, abyście ją zamordowali.

— Wolisz, żeby nas zgubiła?

— To moja matka! — powtórzył Maurycy. — I tak już dość, że ojca zabiłem, nie dozwolę wam tknąć się mej matki.

— Dostyc tych czczych gadanin — rzekł rozkazująco Verdier. — Zdolałśmy dotąd ująć przed poszukiwaniami Aime Joubert i hrabiego Kurawiewa, potrafimy się im wywinąć i na przyszłość.

(Ciąg dalszy nastąpi!)

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

155)

— Nie wszystko jest stracone — szepną potem Maurycy i opuścił swe obserwacyjne stanowisko; po cichu wyszedł do przedpokoj, otworzył drzwi na schody, udał się niemi na dół, a Magdalena nawet nie zauważyła, jak wychodził potem. Wkrótce i hrabia pożegnał agentkę która wiozła kapelusze, salopę i czemprędy podążyła do pierwszej stacji karek.

— Gdzie jechać? — zapytał woźnica.

— Do prefektury policji — odpowiedziała.

Maurycy również wziął karetkę i pojechał na ulicę Surennes, Drzwi od palatycy otworzył mu Dominik. Młodzieniec obok niego przeleciał jak strzała i wbiegł do pokoju mniemanego kapitana Van Broke Lartigues i Verdier siedzieli przy stoliku, Ujrawszy Maurycyego, pomieszanego, błędnego patrzącego dółko, krzyknęli ze zdziwienia.

— Co się stało? — zapytał Verdier.

Maurycy padł na krzesło i krzyknął:

— Zginęliśmy!

— Zginęliśmy! — powtórzyli obydwa zbrodniarze zbladziły, pomimo całej swej zimnej krwi.

— Przynajmniej ja!

— Mówże prędzej!

— Wy wprzód mi odpowiedzcie — rzekł Maurycy, wstając.

— Jeśli chcesz nas o co zapytać, to pytaj, ale pokrótce — odpowiedział Lartigues.

— Jednego z drugiego z was znam — zaczął młodzieniec — tylko pod przybranymi nazwiskami. Juljusza Termitt, kapitana Van Broke i opata Merissa.

To są nazwiska wymyślone, a prawdziwych waszych nie znam, tak samo, jak i dwóch jeszcze innych członków stowarzyszenia „Pięciu“... dotąd wszystko mi to było jedno, a teraz nie... potrzeba mi wiedzieć, którego z „Pięciu“ sąd przysięgłych skazał zaocznie na karę śmierci za zabójstwo hrabiny Kurawiew, który się nazywa Piotr Lartigues?

Gdy młody człowiek, oddech tracąc, prawie z obłąkaniem na twarzy wymawiał przytoczone przez nas zdania, Verdier rzucił na mniemanego kapitana Van Broke znaczące spojrzenia, którem zalecał mu milczenie. Uważał on, że Maurycy godzien jest należeć do ich stowarzyszenia, choć zresztą sam się narzucił, jak wiadomo, lecz bał się, żeby młodzieniec przez nieostrożność nie wystawił wszystkich na niebezpieczeństwo, dla tego sądził też, że przed nim zdejmować maski nie należy.

— Piotr Lartigues, o którym mówisz, już nie żyje — odezwał się — O tem sam powinienś jak najlepiej wiedzieć.

— Jak najlepiej? — powtórzył Maurycy pytająco.

Tak, bo krył się on pod nazwiskiem Gustawa Perrier i zabity został przez ciebie w karetkę na ul. Montorgueuil, w chwili, gdy przybył do Paryża

— Wysłaniec Michała Bremont. Człowiek którego ja zabił, nazywał się Piotr Lartigues? rzekł urywanym głosem Maurycy.

— Tak, ale dla czego jesteś tak wzruszony?

Maurycy głucho krzyknął:

— Jaki ja nieszczęśliwy — jękał, chwytając się za głowę. — Zabitem ojca!

Koniec tomu drugiego.

Syn.

Okrzyk Maurycyego: „Jaki ja nieszczęśliwy, zabiłem swego ojca“... rozległ się w małym saloniku przy ulicy Turennes.

Następnie została złożona przepisana przysięga. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada oddziałów wojska i harcerzy przed miejscowymi władzami wojskowymi i cywilnymi. Defilada wypadła nadzwyczaj dobrze i imponująco.

Cześć armii Polskiej. Z. R.
— **Sprostowanie.** Do poprzedniego naszego numeru zakradło się mnóstwo błędów drukarskich, tak w artykule wstępnym w pierwszym łamie ma być. Ale zarazem i notujemy — a nie ratujemy.

— **Powiatowy Urząd Budowlany w Chojnicach** podaje do publicznej wiadomości, iż wskutek nieukończenia nowego nasyłu na szosie Chojnice Kościerzyna, ruch na odcinku od szosy Gdańskiej aż pod zakład Poprawczy pozostaje nadal zamkniętym do zawartku.

— **Klub Żeglarski Chojnice.** Z powodu dużego wiatru nie odbyły się wczorajsze zawody sportowe. O ile będzie pogoda sprzyjała odbędzie one się w następną niedzielę dnia 22 bm.

— **Jutro w wtorek** nader pouczający i aktu alny wykład O. Franciszkanina w auli szkoły po wszechnej.

— **Z dnia wczorajszego.** Wczoraj odbyła się zabawa koła Inwalidów oraz związku drużyn konduktorskich, o których sprawozdanie damy jutro.

— **W Liceum Handlowym Izby Przemysłowej — Handlowej w Bydgoszczy** rozpocznie się dnia 1. września czwarty rok szkolny w znacznie rozszerzonych ramach. Do dotychczasowego bowiem ustroju tej uczelni włączono nowe typy kursów tak, że młodzież obojga płci, o różnym przygotowaniu wstępnym, znaleźć może odpowiedni dla siebie stopień nauki zawodowej. Dyrekcja Liceum przyjmuje do dnia 31. bm. wpisy a) do Liceum Handlowego, jako szkoły dwuletniej, uczniów i uczennice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum, b) na Kurs Przygotowawczy do Liceum Handlowego, roczny, uczniów i uczennice z ukończoną klasą piątą gimnazjum lub szkołą wdziałową, c) na Kurs Handlowy Żeński, roczny, uczennice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wdziałową d) na Kurs handlu drzewem i ziemniakami, dziewięciomiesięczny, absolwentów pełnego gimnazjum na słuchaczy zwyczajnych, bez tego cenzusu na słuchaczy nadzwyczajnych.

Jak w poprzednich latach i w nowym roku szkolnym frekwencja uczniów w Liceum bydgoskim będzie bardzo znaczna, gdyż miasto Bydgoszcz ze względu na swoje położenie geograficzne, na warunki mieszkaniowe i zdrowotne nadaje się doskonale na zorganizowanie w niem młodzieży uczącej się z różnych stron Polski.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego w Chojnicach.** Jakob Wyrowiński z Coldanek osk. za zabranie na szkodę Bol. Jagalskiego w Brusach jednego ctr. żyta. Osk. do winy się nie przyznaje. Sąd po przeprowadzeniu dowodowego uznał osk. winnym i zasądził na dzień więzienia wzgl. 10 zł grzywny i kosztu postępowania.

Józef Borzyk z Kamienia, pow. sepolniański, osk. za zabranie różnych rzeczy na szkodę Fel. Kaminera w Kamieniu. Osk. w toku rozprawy do winy się przyznał i sąd zasądził go na 3 miesiące więzienia i kosztu postępowania.

Z Pomorza.

— **Swornegac.** (Zabawa ludowa.) W ostatnią niedzielę urzędzilo tujejsze Tow. Robotników zabawę ludową. Jak w wszystkie inne lata tak i ostatni raz zabawa udała się doskonale, dzięki pogodzie, że dopisała, lecz i dzięki wysiłkom i sprawności zarządu, komitetu zabawowego jak i czcigodnego ks. prob. Czapiewskiego.

Po poł. o godz. 4 wymaszerowano ze sztandarem do lasku proboszczowskiego, gdzie przy pięknej pogodzie zebrało się bardzo wiele gości. Do uroczajenia przyczynili się szczególnie ks. prob. Cz. i nauczyciel p. Trzebiatowski, którzy nie szczędzili trudów i móżoliw by dziatwie sprawić dzień radości.

Ze zamieszcowych brali udział ks. wikary z Konarzyn, pp. wójt, sołtys, komendant pol. państw. p. Cholewiński i inni urzędnicy, oraz kupiectwo z naszej wioski. Wleczorem bawiono się na sali p. Błędzkiego skocznie i ochoczno.

— **Konarzyn.** pow. chojnicki. (Jarmark.) W ubiegłą środę odbył się tu jarmark kramny i na konie. Była tym razem nie było wskutek panującej zarazy, bo też właśnie dla tego jarmark nie cieszył się takim ruchem jak po inne lata. Sprawdzono co prawda pewną ilość koni, lecz siła nabywcza była dosyć słaba. Zjechała się natomiast jak zwykle wielka ilość zamieszcowych kupców z towarami różnego rodzaju z Chojnic i okolicznych wiosek, jak piekarze, rzemieślnicy, szewcy itd. jednakże nad wszystkim znacznie przeważali handlarze towarów włościańskich z byłej Kongresówki, oferując po bajeźnie niskich cenach swoje — naturalnie poniekąd bezwartościowe — materiały na ubrania, suknie itd.

Mimo, że zeszło się sporo ludności z bliska i dalszych okolic, ogólny ruch był stosunkowo ospały, bo podaż była wielka, lecz wskutek ogólnego braku gotówki brakowało kupujących.

— **Sepólno.** (Z Lutnia.) Onegdaj odbyło się tu zebranie Tow. śpiewu Lutnia. Siłą faktu starając się o inne stanowisko do Chojnic złożył urząd sekretarza p. Lemańczyk, naczelny sekret. tut. Sądu Powiatowego. Członkowie Lutni zrywają do swego b. sekr. ogromną wdzięczność, że w czasie największego upadku

Tow. i apacji wśród członków on trwał na swem sta nowisku zalatwiający wszystko wzorowo i punktualnie. Szczęść Boże w dalszym życiu zoboźnemu pracownikowi na niwie śpiewawczej, Sekretarzem obrano p. Głiszczyńskiego kupca z Sepólna. Nasza Lutnia ożyła. Odbywają się regularnie lekcje, które prowadzi p. dy rygent Steinberg. Mamy nadzieję, że Tow. w krótkim czasie stanie na wyżynie.

— **Dąbrowa Chełmińska.** Dwa pasy zapę dowe, skórzane ogólnej długości 30 m. skradli nie wysłedeni dotąd sprawcy pewnej nocy z tartaku p. E. Fiessela.

— **Mątawy pow. świecki.** (Wygasia p ry s z c z y c a) u była rogatego, gospodarzy Ryszarda Franza i Franc. Ewerta w Mątawach, oraz u gospodarza Kerbera w Małym Zajązkowie, a dalej u Kun zingera w Zajązkowie i Janza w Kampanji. Srodki ostrożności zostały zniesione.

— **Lubiewo** (Poświęcenie strzelnicy). Walny krok naprzód postąpiło Tow. Powst. i Woj. bu dując w pobliskim lesie własną okazałą i wygodną strzelnicę. W uroczystości poświęcenia strzelnicy, którego to aktu dokonał miejscowy proboszcz ks. kanonik dr. Włoszczyński, wzięło udział liczne obywatelstwo, jak również przybył oficer instrukcyjny, p. kpt. Szalek z Grudziądza. Z okazji uroczystości tej przemawiali: ks. kanonik, kpt. Szalek, miejscowy prezes Andrzejewski i inni.

Na zakończenie tej uroczystości odbyła się wie czorem w sali p. Klóski zabawa z tańcami. Jak sły chać, doroczne święto strzeleckie obchodzić będzie miejscowe Tow. Powst. i Woj. w najbliższą niedzielę.

— **Lubawa.** (Niemcy w kupują) (W naszym mieście przesyła już trzecia posiadłość w obce ręce. Duży dom z zajazdem przy ul. Kupnera kupił Niemiec Karol Schneider z Bratjanu od p. Wierzbowskiego. Inny Niemiec Gustaw Koschorrek, (handel maszyn rolniczych), sprowadzony tu do Lubawy za czasów pruskich przez hakatystów, wykupił kamienicę po dr. Schwelnhofrze, który uciekł w czasie inwazji bolszewickiej w r. 1920 do Niemiec. Tak samo nabył K. wielki śpichrz, przytem 8 i pół morgów roli od Zydka Cohna, który zamieszkuje w Niemczech. O kupno tego śpichrza starało się nasze miasto, chcąc ze względu na brak mieszkań przebudować go na dom mieszkalny. Kupno to nie przyszło do skutku, bo Zyd wciął cenę podwyższając. Żydowi zapewne tylko na tem zależało, by Polak posiadłości jego nie kupił. — Dziwi się trzeba, że w naszym mieście, które leży tuż przy granicy niemieckiej, zezwala się Niemcom na kupno posiadłości i że oni uzyskują przewłaszczenie.

— **Tomaszewo, pow. lubawski.** (Złodzieje wia małli się) przed niedawnym czasem do oberzy p. Schimmelpfenniga. Nasamprzód w sali wyjęli szybę z okna i w ten sposób tam się dostali. Za pomocą pilnika chcieli się dostać do składu, lecz to się nie udało, ponieważ drzwi mocno były pozamykane, wtedy do składu, wylamawszy okiennicę, wyjęli szybę i wtargnęli. Nabrawszy towarów kolonialnych cukerków, czekolady, wódki, wina, likierów i 100 zł. gotówki utłonił się. Dzięki jednak natychmiastowemu poszu kiwaniu i rewizji ze strony policji ujęto całą złodziejską szajkę. Jest to Feliks Widomski, z jego współnikami cały dom Osmańskich, wszyscy z Tereszewa.

Z Poznańskiego.

— **Wągrowiec.** (Zakup koni dla wojska.) Niebawem rozpocznie Komisja Remontowa, zakupowanie 4 do 6 letnich koni, zdalnych dla wojska. Zakup odbywać się będzie bezpośrednio u hodowców z wyłączeniem pośredników. W powiecie wągrowieckim termin zakupu przypada około 15 września.

— **Mur. Goślina.** (Czyżja własność?) Nad drogą prowadzącą z Łopuchówka do Łopuchowa znaleziono męski płaszcz ulistowy i laskę. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór do posterunku Policji Państwowej w Murowaniej Goślinie.

— **Bydgoszcz.** (Wzięcie w spódnicy.) Przed dwoma dniami zbiegło z zakładu karnego w Koronowie 3 ch więźni. Jeden z nich, nazwiskiem Antoni Owank, skradł po drodze damskie ubranie, i w stroju niewieście, chciał przekraść się do Bydgoszczy. Dziwacznie ubranym zainteresowała się policja, przytzyrzy mała go, poczem okazało się, że jest to zbiegły więzień.

— **Oborniki.** (Dostojny gość.) Miłowodach pod Obornikami bawi od paru dni w zakładzie przyrodolecznym ks. biskup Tymieniecki z Łodzi.

— **Witkowo.** (Orendanta kasy szkolnej.) W obwodzie inspektoratu szkolnego powiatu witkowskiego niepowołane czynnik odebrały bezprawnie rendantowi administrację kasą szkolną i bez wiedzy władzy szkolnej powierzyły ją innej osobie. Inspektor szkolny p. Wąsowicz zwraca uwagę w „Oreǳniku Urzędowym”, że tego rodzaju postępowanie nie ma uzasadnienia prawnego. W myśl bowiem obowiązującej ustawy rendanci kas szkolnych sprawować będą w dalszym ciągu swoje urzędy.

— **Inowrocław.** (Aresztowania.) W nocy z dnia 10 na 11 bm. doprowadzono do komendy policji państwowej niejakiego Florjana Bydzyńskiego, który podawał się za funkcjonariusza policji państwowej i rozdawał na rynku kartki, upoważniające do ustawienia kramów naturalnie, za opłatą. Oszusta osadzono w areszcie.

List Toruński.

Nie dziwiecie się — dziwom, bo u nas wszystko dziwnie. Teatr a straż pożarna.

Toruń, w sierpniu 26 r.

Ojcowie nasi którzy ognił bronili starego Torunia przed zbrodniczymi Krzyżakami a później przed Prusakami, napewno w grobie by się przewrócili, gdyby ujrzeli, co się w ostatnim czasie dzieje w grodzie Kopernika. Oficjalni i najwyżsi stróże bezpieczeństwa napadają ludzi na ulicy zato, że się im powiedziało prawdę w prasie narodowej.

Byłem w tych dniach na wsi i w pewnym z naszych pomorskich miasteczek. Po owym habiebnym napadzie już był upłynął przeszło tydzień. Lecz naszym spokojnym obywatelom na prowincji to się jeszcze w głowie nie chciało pomieścić.

— A czy to fakt i rzeczywista prawda, że ten p. Lissowski tak dalece zapomniał, że jest nadkomisarzem policji, że...

— Czy to możliwe, że ten urzędnik jeszcze choćby minutę dłużej miał urzędować? — pytali.

— Ha, ha, on jeszcze teraz siedzi w wydziale „bezpieczeństwa” i czuwa nad tem, czy też to Pomorze nie jest zagrożone przez narodowców i wszystkich porządnych ludzi.

— Ba nawet mówią, że p. Lissowski i jego usłuźni podkomendni, którzy napadli redaktora „Słowa Pomorskiego” mają sobie nareszcie pójść z Torunia, ale na — lepsze stanowiska... odpowiedziałem.

Takie to u nas teraz stosunki.

A jednak trzeba pracować. W życiu bardzo rzadko idzie wszystko po myśli, a jednak trzeba żyć.

Obysmy tylko tak pracowali i się ruszali jak nasi przeciwnicy!

W tych dniach wyruszyli „Strzelcy” p. Piłsudskiego „szlakiem kadrowki” z 1914 r. z Torunia wysła kompanja, bardzo podobna do regularnego wojska. Tylko na ich czele niesiono nie sztandar narodowo państwowy ale sztandar czerwony z blednąym (ponoć ze wstydu) orlem białym.

To „drugie wojsko” Józefa Ponurego zebrało się na placu św. Katarzyny. Tam odebrał raport i przemówił do tej dość wątpliwej gromady — p. generał Skierski, dobrze na Pomorzu już znany.

„Kochani bracia” odezwał się do tej „dobrowej” zbieraniny i mówił im — o honorze żołnierskim.

Co to za ludzie ci „strzelcy”? (nie czasem bracia strzelcy). Otóż krótko mówiąc — przeważnie podobno zawodowi bezrobotni. A na tych płacimy my swoje ciężko zapracowane podatki, na tych, którzy jak w Inowrocławiu a także w Warszawie podczas przewrotu majowego mogą być znów obrońcami przeciw regularnemu wojsku i — przeciw nam wszystkim.

Tak, tak! Sam minister wojny ma swe drugie wojsko, które — jak na owej zbiorce w Toruniu — do „naszego” — aby tak powiedzieć — żołnierza woła pogardliwie: Hej, żołdat!

Tak, tak, u nas robi się na opak nawet rewolucję, bo z góry — gdzieindziej robiono ją zawsze z dołu — prócz w Bolszewji.

A my „u dołu”, — co my robimy? Czy doprawdy na ślepo chcemy brnąć ku możliwej zagładzie? A może ktoś straciwszy wiarę i otuchę do pracy, gotów pogodzić się nawet z najzdem niemieckim? Kto tak myśli — w niewoli obcej z pewnością zapłakałby sobie. Obecnie we własnym państwie przechodzimy niejako ciężką chorobę, ale od zachodu grozi nam śmierć. Choroba jest przykrą i niejeden nawet śmierci sobie życzy. Ale z choroby można wyzdrowieć, a po śmierci już niema powrotu, bo miłohierdzia Bózego nie można naduzywać.

Lecz — przejdźmy na inny temat, do świata pięknej uludy, do teatru. Tylko... że i tu niema zbytniej wesciości. Obecnie i teatr przeżywa czas ogórkowy. Przedstawienia słabo odwiedzane. Jest to straszne. Dlatego też grają obecnie „Straszny Dwór”, opery Moniuszki.

Lecz na dziś chyba dosyć, młli Chojniczanie. Jeżeli wam się spodoba, napiszę znów. Torunensis.

Ostatnie telegramy.

Rosja płonie w ogniu walk stronnicezych W brew temu, iż twierdzą bolszewicy urzędowo, donoszą z Ukrainy że cała prawie Ukraina znajduje się w ręku opozycji. Gen. Laszewicz dowódca opozycjonistów zajął dworzec w Zmeryncze. Większa część floty czarnomorskiej przyłączyła się do buntu.

Wojska powstańcze są świetnie uzbrojone. Dia odróżnienia się od wojsk rządowych, powstańcy noszą trupią główkę na ramionach.

W wielu miejscach wybuchły pogromy żydowskie.

Ruch w Towarzysztwach.

Chojnice. W wtorek 17 bm. odbędzie się w lokalu p. Kalety w Chojnicach o godz. 10 i pół przed połud. zebranie C. T. G. Na zebranie przybędzie p. poseł Ossowski. O liczne przybycie członków prosil Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 18 sierpnia br. o godz. 5 popoł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Akuserek powiatu chojnickiego odbędzie się w środę 18. 8. br. w Starostwie w Chojnicach o godzinie 2 popł. chodzi o zawarcie Kontraktu z Kasą Chorych, o liczny udział prosil Zarząd.

Chojnice. Czytelnia Ludowa znowu regularnie będzie otwarta od poniedziałku d. 16 bm. Wypożyczanie książek nastąpi dzienne od godziny 6 do 7 po poł. zaś w niedzielę w obiad od godz. 12—1.

Uprasza się abonentów o przedłożenie legitymacji przy wypożyczaniu książek. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Ligi Katolickiej parafii chojnickiej odbędzie się we wtorek dnia 17. bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej.

Wykład nader aktualny wygłosi O. Franciszkanin. O liczny udział prosi Zarząd.

Rozmaitości.

Polki stronią od kuchni i zajęć domowych. W Polsce mamy nieliczniejsze studentki bo 8000 a w Niemczech bez względu na podwójną ilość mieszkańców jest ich tylko 7000.

Tyle studentek, ile ma Polska nie posiada żadne mocarstwo z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych.

Za strejk skazano w Danji Związki zawodowe na 130.000 koron na pokrycie wyrządzonych strejkami szkód.

Dział gospodarczy.

Centralna Kasa Rzemieślnicza dla Pomorza w Grudziądzu przy Izbie Rzemieślniczej.

W dniu 2 sierpnia b.r. odbyło się w Grudziądzu w lokalu Izby Rzemieślniczej o godz. 1 w południe zebranie przedstawicieli rzemiosła pomorskiego, na które przybyły delegacje wszystkich miast Pomorza.

Przewodniczący Izby Rzemieślniczej p. dyr. Grobelny wyjaśnił powód tak nagłego zwołania, tocząc, że rzemiosło nie cieszyło się nigdy skuteczną pomocą ze

strony rządu. Kredyty jakie dotąd dla rzemiosła przeznaczono były minimalne, a w dodatku rzadko dostały się w te ręce, dla których były przeznaczone. Inną pomoc lub ulgi w podatkach nigdy dla rzemiosła nie zastosowano.

Nareszcie i rzemiosło doczekało się uwzględnienia swoich postulatów. Najbardziej namacalnym dowodem uznania krytycznego położenia rzemiosła jest udzielony dwu milionowy kredyt, którego podziałem zajmie się P. K. O., które równocześnie wyznaczy warunki.

Jednym z warunków udzielenia kredytu jest wykluczenie wszelkiego pośrednictwa przy podziale. Po między P. K. O. a rzemieślnikiem, który z kredytu korzysta, może istnieć tylko jedno miejsce rozdzielcze.

Z tych powodów ścisły Zarząd Izby Rzemieślniczej na posiedzeniu swym dnia 30 VII 26 r. uznając obecny moment za najodpowiedniejszy, postanowił przystąpić do utworzenia własnej instytucji kredytowej.

Dyskusja, w której między innymi zabrał kilka krotnie głos przedstawiciel województwa p. radca Barciński, wykazała, że wszyscy obecni uznali konieczność utworzenia własnej instytucji kredytowej w rodzaju spółdzielni, pod Firmą: Centralna Kasa Rzemieślnicza dla Pomorza.

Uchwalono, że Zarząd składać się ma z trzech, Rada Nadzorcza z 7 mł członków. Udziały wynoszą 25 zł. Wpisowe 5 zł. Lokal kasy znajduje się na razie w lokalu Izby Rzemieślniczej, Grudziądz ul. Toruńska 12.

Przystąpiono do wyboru Zarządu, który da następujący wynik: Fr. Biszofi, St. Rost, J. Cieszyński, wszyscy z Grudziądza, do Rady Nadzorczej wybrani: Wł. Grobelny, Grudziądz, Bolesław Ludwicki, Nowe miasto, Fr. Konkołowski, Toruń, Bol. Szczuka, Wąbrzeźno, J. Pahlke, Grudziądz, St. Jagoda, Grudziądz, Fr. Rosiński, Swiecie. Następnicy powierzone Zarządowi przeprowadzenie formalności wstępnych, poczem przewodniczący zebranie zamknął.

Giełda Gdańska.
dnia 16 sierpnia 1926 r.
100 złotych. 57,47 guid. gd.

Giełda Warszawska.
dnia 16 sierpnia 1926 r.
dolar 8,98—9,95 zł.
funt szterling 44,07 zł.

Giełda zbożowa.
16. 8. 1926 r.

Zyto	100 kg.	25,50—26,50 zł.
Pszonica	" "	39,00—41,50 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	" "	42,50—00,00 zł.
" " 65	" "	44,00—00,00 zł.
" " pszenna 65 proc.	" "	63,00—66,00 zł.
Jęczmień	" "	27,00—30,00 zł.
Owies	" "	26,00—27,00 zł.
Groch	" "	00,00—00,00 zł.
Ziemiaki nowe	" "	00,00—
Ospa żyt.	" "	20,75—21,75 zł.
Ospa pszenna	" "	00 00—00,00 zł.

Uspokojenie spokojne.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Jeske.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

**Korzystajcie z biblioteki
Czytelni Ludowej.**

Wywołanie.

Meżatka Aniela Gąsowska ze Sławęcina, zastąpiona przez adwokata Radwańskiego w Chojnicach, postawiła wniosek o wywołanie listu gruntowego z dnia 9 lutego 1926 r. na 1500 zł. w zlocie, zapisanych w oddziale III pod l. 3 w księdze gruntowej Sławęcina karta 239, nieruchomości, będącej własnością agronoma Mikołaja Gąsowskiego w Sławęcinie, przy czym uwiarogodniono zaginięcie tego listu gruntowego.

Dług gruntowy jest zapisany na rzecz Aniela Gąsowskiej, urodzonej Butz w Sławęcinie.

Dzierżyciela tego listu gruntowego wzywa się, by najpóźniej w dniu terminu wywoławczego, t. j. dnia 28 grudnia 1926 r. o godzinie 10 rano zgłosił swoje prawo w podpisany Sądzie, pokój 1. 49. i list gruntowy przedłożył, gdyż w przeciwnym razie nastąpi unieważnienie tego listu gruntowego. (1843)

Chojnice, dnia 28 lipca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Wywołanie.

Bank Ludowy, Spółdzielnia Kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną w Brusach postawił wniosek o zarządzenie listu hipotecznego z dnia 19 grudnia 1919 r. na 3000 mk. zapisanych w oddziale III pod l. 6 w księdze gruntowej Zalesie karta 53 nieruchomości, będącej własnością stelmacha Antoniego Kłoskowskiego, przyczem uwiarogodnił zaginięcie tego listu hipotecznego.

Hipoteka zapisana jest na rzecz banku ludowego spółki kredytowej z odpowiedzialnością nieogr. w Brusach.

Dzierżyciela tego listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej w dniu terminu wywoławczego, to jest dnia 28 grudnia 1926 r. o godz. 11 przed południem zgłosił swoje prawo w podpisany Sądzie pokój 1. 49 i list hipoteczny przedłożył, gdyż w przeciwnym razie nastąpi unieważnienie tego listu hipotecznego. Chojnice, dnia 26 lipca 1926 r. (1842)

Sąd powiatowy.

Trumny Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.
Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski”
z Chojnic
na miesiąc wrzesień
i proszę o przeliczenie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,54 złotych
dnia _____ 1926
imię i nazwisko _____
miejscowość _____
adres _____
po zwrotowi poczty _____

Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

1. **Liceum Handlowe**, dwuletnie, dla uczniów i uczennic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum;
2. **Kurs Przygotowawczy** do Liceum, roczny, dla uczniów i uczennic z ukończoną klasą piątą gimnazjum lub szkołą wydziałową;
3. **Kurs Handlowy Zeński**, roczny, dla uczennic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub szkołą wydziałową;
4. **Kurs handlu drzewem i ziemiołódami** dla absolwentów pełnego gimnazjum (słuchacze nadzwyczajni bez tego cenzusu). 45

Wydzierżawienie polowania.

Dnia 1 września o godz. 4 po południu odbędzie się przetarg publiczny polowania gminnego wielkości około 175 ha na przeciąg 6 lat w obręby p. Megera w Będzirowicach, pow. chojnicki.

Udział w przetargu mogą brać mieszkańcy gminy jak i reflektanci zamiejscowi.

Warunki dzierżawy wyłożone są w dzień przetargu Zastrzeżenie się wolny wybór z pomiędzy trzech najwięcej dających. 1836

Babiński, sołtys.

Ocet winny

ofiarują 1840

A. Kaźmierski i S-ka.

Walter Heyn

mistrz malarski

Chojnice, pl. Jagielloński 6.

wykonuje wszelkie

prace malarskie jak i lakierowanie powozów

Na składzie tapet

wielki wybór

bort i listew od

zwyčajnego do pier-

wszorzędnego wyrobu

po najniższych cenach!!!

Ogrodnik

kawaler, w młodszym wieku pracowity i sumienny, do skonałe obeznanny w swoim zawodzie, potrzebny od 1. września pod ogólną dyspozycją. Zgł. z odp. świad. do Administracji Dóbr Chojnady poczta Chojnice. 1841

Poszukuję 1837

chłopca

do bydła od lat 14—16
Pawłowski,
Grunsberg.

Syn uczciwych rodziców może się zgłosić jako 1846

uczeń

Hotel Priebe
restauracja i kawiarnia.

Poszukuję

pensji

dla 2 uczni gimnazj.
Zgłoszenia w ekspedycji
Dzien. Pom. 1839

Dzwony

gięte w każdym rozmiarze dla powozów do nabycia 1814
Chojnickie Tartaki
Fryderyk Steinhilber.

Sprzedam zaraz z powodu zdania rybołówstwa

narzędzia rybackie

w dobrym stanie jeszcze jak nowe (3 czolna i 1 niewód) cena według ugody. Zgłoszenia do ekspedycji niniejszego pisma. 1805

Starsza

służąca

do lekkich prac domowych natychmiast potrzebna na wieś. Oferty pod „szkoła” do eksp. Dz. Pom. 1815

Nowa młockarka

system Jachne na sprzedaż
Chojnickie Tartaki
Fryderyk Steinhilber.

OKAZJA. 1845

Bez kapitału do samodzielności! Na wszystkie powiaty Wielkopolski i Pomorza poszukuję po kilku panów z kaucją około 300 zł. jako przedstawicieli do sprzedaży artykułów spożywczych potrzebnych w każdym gospodarstwie, zarobek miesięczny do 600 zł. Praca łatwa i przyjemna Spieszne zgł.kierować do eksp. Dzien. Pom. pod „Chemopol”. Na odpowiedź dołączyć 32 gr w znaczkach.

Górnośląskie brykiety

nadeszły

Roman Nowacki
ul. Dworcowa-Stara Szkoła
telefon 11.

Kupuję każdą ilość i wszelką zwierzynę

po najwyższych cenach dziennych 1844
St. Lewicki
ul. Człuchowska 27, tel. 109.

Owoce!

Rozpoczęliśmy przyjmować nie jabłek i gruszek w każdej ilości, włącznie przesyłek wagonowych, na dogodnych warunkach. 1770

Kujawska Wytwórnia Win
tel. 32. tel. 32.
H. Makowski, Kruszwica.

NADESZŁY
meble gięte (wiedeńskie) jak: „krzesła, taborety, stoliki okrągłe i kwadrat”, które polecam po jak najtańszych cenach.

Oswald Pawłowicz,
Młyńska 17. (1830)

Porządna, uczciwa 1838

dziewczyzna

posiadająca świadectwa poszukuje miejsca do lżejszej pracy domowej u lepszego państwa.
Anastazja Szturmowska,
Łęg, pow. chojnicki, Pom.